Nr. 126. We Lwowie Niedziela dnia 7. Maja 1893. Rok XXVI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 3 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. gr. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 3 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonii, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza. Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Kwestja regularnego zwoływania Sejmu.

Lwów 6. maja.

Wydział krajowy, idąc za przykładem wydziałów krajowych innych krajów koronnych i w następstwie konferencji marszałków kraj., odbytej we Wiedniu w marcu b. r., przedłożył obecnie Sejmowi sprawozdanie w przedmiocie regularnego zwoływania Sejmu.

W sprawozdaniu swem podnosi Wydział krajowy, iż nieregularne zwoływanie Sejmów krajowych, zbyt krótki czas i niedogodna pora, wyznaczana dla obrad sejmowych, wreszcie wydarzające się wypadki zupełnego zaniechania, wbrew statutowi krajowemu, zwoływania sesji sejmowej, niejednokrotnie już były przedmiotem słusznych utyskiwań i wywołały liczny szereg rezolucyj, skierowanych do rządu z wezwaniem, ażeby sejmom krajowym umożliwił należyte wykonywanie praw, konstytucją im zastrzeżonych. Gdy rezolucje te, jak doświadczenie ostatnich dwóch lat poucza, nie odniosły zamierzonego skutku, a przyczyna tego anormalnego stanu rzeczy, według oświadczeń rządu, polega głównie w trudności pogodzenia sesji sejmowej z okresami obrad innych ciał ustawodawczych monarchji, okazała się potrzeba ułożenia takiego rozkładu sesyj ciał parlamentarnych, w którymby także sejmy krajowe miały wyznaczony sobie raz na zawsze stały okres czasu dla załatwienia swych czynności. W celu bliższego porozumienia się w tej mierze, odbyła się z inicjatywy marszałka krajowego Czech dnia 25. marca b. r. we Wiedniu konferencja, na której jednomyślnie powzięto następujące uchwały:

1. Regularne zwoływanie sejmów jest niezbędnie potrzebnem dla prowadzenia prawidłowej gospodarki finansowej.

2. Sejmy powinny być zwoływane co roku w miesiącu grudniu, o ile możności w pierwszych dniach tego miesiąca, a sesje ich powinny trwać bez przerwy sześć do siedmiu tygodni.

W krajach, w których sejmy życzyłyby sobie tego, mogłyby sesje sejmowe być zwoływane po ukończeniu sesji rady państwa po świętach Wielkanocnych.

Konferencja uchwaliła nadto wyrazić życzenie, aby każdy wydział krajowy przedłożył swemu sejmowi wniosek uchwalenia rezolucji tej treści, iżby termin zwoływania sejmu na przyszłość był stale oznaczony i żeby Wydział krajowy otrzymał upoważnienie do przeprowadzenia z rządem potrzebnych rokowań w tym względzie.

Owóż nasz Wydział kraj., z uwagi, że ustalenie terminu zwoływania Sejmu uchyliłoby stanowczo niedogodności dotychczasowego stanu rzeczy, zapewniając przedewszystkiem regularne co roku sesje sejmowe, a pora roku, w której te sesje miałyby się odbywać, wydaje się ze względu na konkurencję z sesjami rady państwa jedynie możliwą, ze względu zaś na stosunki naszego kraju dość odpowiednią, postanowił Wydział kraj. zgodnie z życzeniem wspomnianej konferencji, przedstawić Sejmowi następujące wnioski:

1. Zważywszy, że nieregularność w zwoływaniu Sejmu, prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej w wysokim stopniu utrudnia, Sejm Król. Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem **wzywa c. k. rząd, aby sesja sejmowa była odtąd zwoływaną co roku stale w jednym czasie, a to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni.**

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z c. k. rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Wielkie sobranje.

Lwów 6. maja.

Nie tylko my, ale cała Europa uważa Stambułowa za dzielnego męża stanu. Ostatnie wybory do wielkiej sknpczyny mnogo dodały laurów do wieńca politycznego, zdobiącego jego skronie. Prawieby się zdawać mogło, że nie bez przyczyny Stambułow rozpisał wybory, właśnie na czas, kiedy książę Ferdynand bawi za granicą kraju w podróży poślubnej. Wynik wyborów nie był dla nikogo obeznanego ze stosunkami bułgarskiemi wątpliwym. Ilekroć ludność bułgarska miała w ostatnich czasach sposobność, dać wyraz przez powszechne głosowanie swojemu przekonaniu politycznemu i objawić swoje zapatrywanie, tylekroć werdykt ten — większością co raz bardziej wzrastającą — wypadał na korzyść panującego systemu, którego reprezentantami książę Ferdynand i pierwszy jego minister Stambułow. Co więcej, nawet zachowanie się Rosji wobec Bułgarji opiera się na premisie, że między politycznemi tendencjami i aspiracjami narodu bułgarskiego, a dzisiejszym systemem rządowym, najzupełniejsza panuje zgoda i harmonja.

Z reguły, dyplomacja nie zwykła się uciekać do środków rewolucyjnych. W mniejszym stopniu, aniżeli każde inne państwo, Rosja może się posługiwać środkami, przed któremi sama wielki ma respekt. Wpływ rosyjski objawia się w równym stopniu na całej linji polityki wschodniej. Dlaczegoż tylko w Bułgarji uciekać się widzi zmuszoną do najdrastyczniejszych i zarazem najwstrętniejszych środków — wcale już nie dyplomatycznych? Oto jedynie dlatego, że gdzieindziej jej zwyczajna broń — rubel, dostateczną w kraju znajduje liczbę zwolenników, by módz wywierać wpływ na władzę. Tam zatem carat nie ma potrzeby uciekać się do środków, do których, z łatwych do zrozumienia przyczyn psychologicznych, sam czuje awersję. Inaczej cokolwiek w Bułgarji. Tutaj polityka samodzielności i narodowej nietykalności nie jest jedynie wynikiem doktryny partyjnej, ale wymogiem bytu państwowego i narodowego, uznawanym przez całe społeczeństwo, dlatego panujący tutaj system nie jest z góry narzucony przez rządzących rządzonym, ale cały naród użycza poparcia systemowi, którym się sam rządzi, systemowi, który jest wyrazem jego woli i jego usiłowań.

Gdyby namową i przekupstwem można było odwrócić część narodu bułgarskiego od tej polityki, emisarjusze „słowiańskiego towarzystwa dobroczynności" byliby już dawno doprowadzili do utworzenia — choćby małego w początkach — stronnictwa russofilskiego w Bułgarji. Usiłowań w tym kierunku nie brakło. Dopiero, gdy wszelkie ofiary okazały się daremne i rozbiły się o bezwzględny opór zmysłu samozachowawczego narodu bułgarskiego, Rosja przemogła wrodzony sobie wstręt do rewolucji, i następowały zamachy przeciw ks. Battenbergowi, rewolta w Russczuku, spisek Panicy i zamordowanie Belczewa — słowem, te wszystkie procedury, których rząd rosyjski nauczył się w szkole — nihilistów. Że i ten sposób walki ze strony Rosji nie ujarzmił Bułgarów, tego świeżo dokonane wybory nowym a znamienitym są dowodem. Bułgarzy okazali, że wiernie stoją przy tych, którzy dotychczas tak dzielnie kierowali ich losami!

Jeszcze jedna okoliczność nadaje tym wyborom bardzo doniosłe piętno. Wiadomo, że wielkie sobranje będzie miało potwierdzić zmianę konstytucji, uchwaloną już w zasadzie przez małe sobranje, a wiadomo, że chodzi tu o postanowienia religijne, na które Bułgarzy są bardzo drażliwi. Według zmienionej konstytucji, nie następca tronu — jak tego żąda statut tyrnowski — ale dopiero jego dziedzic musi należeć do wyznania prawosławnego. Tutaj więc miała Rosja wygodny punkt oparcia; jeżeli jej się mimo to nie udało skutecznie dźwigni przyłożyć, dowód to niezbity, że absolutnie straciła w Bułgarji grunt pod nogami, że nie ma tam czego szukać.

Zdawaćby się prawie mogło, że mężom stanu, kierującym dzisiaj losami Bułgarji, bardzo na tem zależało, aby dowód ten wypadł w formie najhardziej wybitnej. Jedną z ulubionych piosnek wrogów dzisiejszego w Bułgarji porządku rzeczy jest twierdzenie, że tylko energiczna i żelazna dłoń Stambułowa, trzyma Bułgarów w karbach, że gdyby nie jego obecność, Bułgarzy byliby zrzucili już dawno jarzmo Koburczyka. Owóż jakby dla manifestacji wyjechał Stambułow z kolegami ministerjalnymi z kraju właśnie na czas przygotowań elekcyjnych i osobiście w akcji wyborczej nie brali oni udziału. Mimo to wybory wypadły w zupełności po myśli rządu. Ale nie dość na tem. Stambułów pozwolił sobie jeszcze czegoś innego, co równie świetnym będzie dowodem sił moralnych i politycznych Bułgarów. Na listach zwycięskich kandydatów rządowych do wielkiego sobranja znajduje się także nazwisko Cankowa i kilku jego przyjaciół. Oni też z łaski rządu będą członkami sobranja konstytucyjnego. Wyższa doprawdy ironja i złośliwość. Mógł sobie Stambułow na taki żart pozwolić, skoro w imieniu kraju składa parze książęcej podarek ślubny, tak wspaniały i tak hojny jak — wielkie sobranje.

Z krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Pod przewodnictwem marszałka krajowego ks. Sanguszki, odbyło się w dniu 30. kwietnia posiedzenie kraj. komisji dla spraw przemysłowych. Na posiedzeniu obecni byli: Zastępca przewodniczącego ks. Jerzy Czartoryski i członkowie komisji pp. Leon Chrzanowski, Władysław Fedorowicz, Teofil Merunowicz, Michał Michalski, Arnulf Nawratil, Jan Rotter, Tadeusz Romanowicz, August Sołtyński, dr. Ferdynand Weigel, dr. Alfred Zgórski.

P. Romanowicz odczytał sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej, załatwionych na dziewięciu posiedzeniach w czasie od 6. listopada 1892 do 24. kwietnia b. r.

Po dyskusji, przeprowadzonej nad niektóremi punktami sprawozdania i danin wyjaśnień przez sprawozdawcę, przyjęła je komisja do wiadomości.

Następnie sekretarz komisji przedstawił sprawę urządzenia dwóch nowych szkół przemysłowych uzupełniających w Krośnie i w Krakowie na Dajworze, oraz kursu handlowego przy szkole przemysłowej uzupełniającej w Tarnowie.

Komisja zatwierdziła tymczasową organizację tychże i uchwaliła wprowadzić potrzebne na nie fundusze do preliminarza na r. 1894.

P. Romanowicz przedstawił z kolei wnioski sekcji administracyjnej, tyczące się nadania stypendjów handlowych z kwoty 2.000 zł., w roku ubiegłym przez W. Sejm po raz pierwszy uchwalonej.

Zgodnie z wnioskami uchwaliła komisja przedstawić na dwa stypendja po 500 zł. Dra S. M. Pietraszkiewicza, słuchacza akademji handlowej w Antwerpji i J. Z. Bielskiego, słuchacza akademji handlowej w Wiedniu, na dwa stypendja po 350 zł. P. Rybowskiego, słuchacza akademji handlowej w Pradze i Włodzimierza Gulina, zajętego praktycznie w handlu, a mającego się udać na akademję handlową do Wiednia, nakoniec na stypendjum w kwocie 300 zł. Eugenjusza Cieślę, ucznia szkoły handlowej w Krakowie.

P. Romanowicz referował z kolei sprawę przedstawienia przemysłu domowego i krajowych szkół i warsztatów zawodowych na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894.

Opierając się na zasadniczej uchwale Wydziału krajowego, iż dla przemysłu domowego i krajowych szkół zawodowych, będących pod zarządem Wydziału krajowego i rządu, ma być osobny pawilon kosztem funduszu krajowego wybudowany, uznała komisja potrzebę 15.000 zł. na ten cel i uchwaliła udać się do Sejmu o kredyt w tej wysokości.

Na wniosek p. W. Fedorowicza postanowiła w dalszym ciągu komisja przystąpić do rozpatrzenia regulaminu, określającego jej czynności i wybrano w tym celu subkomisję z pięciu członków, do której weszli: książę Jerzy Czartoryski, Tadeusz Romanowicz, dr. F. Weigel i dr. Alfred Zgórski.

Po odroczeniu posiedzenia, które trwało od godziny 11. rano do 3 po południu i ponownem otwarciu go o godzinie 6. po południu, przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Dr. Alfred Zgórski wniósł imieniem sekcji administracyjnej udzielenie pożyczek z funduszów przemysłowych dwóm przemysłowcom z zakresu przemysłu drzewnego, jednemu pożyczkę 1500 zł., drugiemu 10.000 zł., oraz pożyczkę bezprocentową 15.000 zł. dla rękodzielników miasta Lwowa, jako pomoc przy wyrobie przedmiotów okazowych na wystawę krajową, która to kwota do rąk utworzyć się mającego komitetu i za poręką tegoż ma być wypłaconą.

P. A. Nawratil przedstawił następnie sprawę organizacji powroźnictwa w Radymnie, ustanowienia nauczyciela, oraz udzielenia pomocy w celu urządzenia warsztatu związkowego dla praktykujących powroźników i zaopatrzenia go w przyrządy ulepszone.

Komisja zatwierdziła dotychczasowe zarządzenia i poruczyła sekcji administracyjnej przeprowadzenie dalszej organizacji niemniej wdrożenie kroków przygotowawczych, ażeby i we wschodniej części kraju i na podgórzu w najstosowniejszych do tego miejscowościach, starano się domowy przemysł powroźniczy dźwignąć i zorganizować.

P. A. Nawratil przedstawił z porządku dziennego sprawę organizacji naukowego warsztatu szewskiego w Witkowie, w myśl której złożono kuratorję zakładu w ręce hr. Stanisława Badeniego, na zastępcę kuratora powołano ks. Teofila Korczyńskiego, na kierownika warsztatu p. Władysława Lewickiego, a na instruktora fachowego p. Piotra Kollera.

W dalszym ciągu na podstawie wniosków, sekcji administracyjnej przedstawionych przez sekretarza komisji, uchwalono:

a) delegować do komitetu, zarządzającego zawodową szkołą ślusarską w Świątnikach na dalsze trzechlecie członków komisji L. Chrzanowskiego i dr. F. Weigla;

b) przenieść kierownika kraj. warsztatu garncarskiego w Porembie A. Goligowskiego na stanowisko kierownika szkoły garncarskiej w Toustem, na jego miejsce zaś zamianować p. Władysława Szczytnickiego, technologa;

c) zatwierdzić zarządzenia, tyczące się organizacji nauki koszykarstwa w Dzurowie i domowego przemysłu hafciarskiego w Makowie.

W końcu p. Merunowicz podniósł potrzebę rozszerzenia działalności komisji w zakresie zawodowego kształcenia handlowego i wytworzenia większej ilości kursów handlowych w kraju.

Wniosek ten przekazano sekcji administracyjnej do bliższego opracowania i na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawy sejmowe.

(Projektowany zakład poprawczy dla nieletnich chłopców.)

Sprawa zaprowadzenia w naszym kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla nieletnich przestępców postąpiła o tyle naprzód, że Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi ostateczne wnioski w tej sprawie. W myśl udzielonej przez Sejm dyrektywy, aby nasamprzód zaprowadzony został zakład poprawczy dla nieletnich chłopców w środkowej części kraju, Wydział krajowy po zaciągnięciu opinji krajowej komisji dla spraw rolniczych, co do ilości i jakości gleby, zajął się za pośrednictwem publicznych ogłoszeń wyszukaniem odpowiedniego obszaru.

Po przeprowadzeniu w tym kierunku rokowań, przyszedł Wydział krajowy, że najodpowiedniejszym w powyższym celu będzie folwark Tuligłowy, w powiecie mościskim położony.

Wydział krajowy oświadcza w swem sprawozdaniu, że jeśli Sejm w poprzednich swych uchwałach tylokrotnie oświadczył się za systemem zakładów poprawczo karnych, opartych na gospodarstwie rolnem, dziś nie pozostaje, jak tylko przystąpić do nabycia potrzebnych na ten cel obszarów, a następnie już na podstawie danych miejscowych warunków, wygotować plany i kosztorysy, tak co do wznieść się mających budynków i ich urządzeń, jakoteż co do urządzeń systemu gospodarowania, w którymby pomieszczeni skazańcy obok usiłowań zarządu, zmierzających do ich umoralnienia, znaleźć mogli odpowiednie, a dla zakładu najkorzystniejsze zajęcie.

Ponieważ potrzebę zaprowadzenia naprzód osady poprawczej dla nieletnich chłopców uznał już Sejm stanowczo, pozostawiając urządzenie podobnych zakładów dla dorosłych mężczyzn na dalszym planie, obecnie zatem — zdaniem Wydziału krajowego — rozchodzi się tylko o nabycie odpowiedniego obszaru, położonego mniej więcej w środkowej części kraju, którym to obszarem może być folwark Tuligłowy, lub inny, posiadający potrzebne ku temu warunki.

Sprawa finansowa tego interesu przedstawia się dla funduszu krajowego w ten sposób:

Na kupno folwarku na osadę poprawczo-rolniczą dla nieletnich chłopców, potrzebny będzie fundusz podług przybliżonych obliczeń, wraz z postawić się mającemi budynkami, ich urządzeniem i urządzeniem gospodarstwa rolnego 204.000 zł.

Na pokrycie tych wydatków, użyte być mają w pierwszym rzędzie: fundusz policji krajowej, wynoszący w tej chwili kwotę 132.757 zł. 47 ct., następnie spodziewana dotacja ze skarbu państwa, przyjmując wysokość 40% kosztów; 81.600 zł.; wreszcie zaciągnąć się mająca pożyczka na hipotekę, nabytych maximum za 100.000 zł. dóbr w stosunku 50% obecnej ich wartości 50.000 zł.

Po zaspokojeniu zatem wszystkich na urządzenie osady rolnej dla nieletnich potrzebnych kosztów, zostałby jeszcze do dyspozycji na zaprowadzenie zakładów dla dorosłych fundusz 60.357 zł. 27 ct., prócz spodziewanej subwencji rządu dla tych zakładów, podług obliczyć się mających kosztów.

Wydział krajowy wyraża jednak przekonanie, iż powyżej wskazana kwota 204.000 zł. na osadę dla nieletnich ulegnie jeszcze znacznej zniżce, przynajmniej o 25%, z powodu, że Wydział krajowy może nabyć majątek ziemski niżej 100.000 zł., a zestawione przypuszczalne koszta wzniesienia budynków, ich urządzenia i urządzenia nawet intenzywnego gospodarstwa rolnego, dadzą się przy pomocy miejscowych dogodności w folwarkach nabytych, tudzież przy użyciu robocizny osiedlonych do niektórych robót daleko oszczędniej wykonać. Przy tem i wysokości dotacji rządowej, którą Wydział krajowy przyjął w wysokości 40%, przy odpowiednich staraniach nie uważa Wydział krajowy za ostateczną.

Dla informacji, podaje Wydział krajowy wykaz kosztów utrzymania podobnego zakładu w osadzie Studzieniec w Królestwie Polskiem dla nieletnich chłopców. W roku 1889, przy frekwencji przeciętnej wychowańców 145 osób, ogólne wydatki wynosiły 39.140 rubli 97 kopiejek, dochody zaś 21.633 rubli 93 kop., czyli że zakład pokrył z własnych dochodów i zarobku 55%, a Towarzystwo zapłaciło resztę, tj. 45% całego wydatku. Gdy się jednak uwzględni okoliczność, że zakład w Studzieńcu posiada tylko około 70 morgów pod uprawę bardzo lichego i piaszczystego gruntu, śmiało można twierdzić, że przy większym obszarze i lepszej glebie dochód własny kolonji znacznie się podniesie.

Wydział krajowy podnosi w końcu, że nabycie na rzecz kraju majątków odpowiednich na założenie osady rolniczo poprawczej dla nieletnich nie da się w inny sposób, jak przez udzielenie ogólnej dyrektywy Wydziałowi krajowemu, wykonać, albowiem ofiarujący na sprzedaż majątki swoje nie mogą pod tym względem oczekiwać na odnośne uchwały Sejmu.

Wydział krajowy żąda tedy od Sejmu dla siebie upoważnienia do zakupna na rzecz kraju pod najkorzystniejszemi warunkami majątku w środkowej części Galicji dla zaprowadzenia tam osady rolniczo poprawczej dla 150 nieletnich chłopców; następnie upoważnienia do przyjęcia w imieniu kraju długu, na kupionym majątku hipotecznie ubezpieczonego do wysokości połowy wartości; wreszcie do objęcia tego majątku w posiadanie na rzecz kraju i urządzenia tymcza-

---

AURELI URBAŃSKI.

Z cyklu poezyj p. t.

„MIATIEŻ"

(1863.)

XXVII.

Jenerał „Kruk".

Skończona bitwa.
Dymu szary smug
Rzednieje zwolna nad borem Żyrzyna.
Śmigownic russkich już oniemiał huk —
Trupy już stygną — krew się skrzepła ścina —
Duszna opada kurzawa.
Zgiełk milknie — cichnie już wrzawa —
Odetchnął żołnierz... ciężko dysze pierś.

Piętrzy się w stosach broń — wojenny łup.
W Żyrzyna rowach carskie syczą działa..
Starł „*Kruk*" Moskala.
U pogromcy stóp
Chruszczew'a horda, wczora tak zuchwała,
Jak pies legła zbatożony...
Rublami juczne furgony
U wodza szatry opasała — straż.
Starł Moskwę „Kruk".
Na wiorstę całą, wzdłuż,
Trupami szosa zasłana lubelska.
Jak piorun spadł — i wysiekł — zwalił w kurz
Baszkirów ścierwa i Kałmuków cielska.
Noga nie uszła!... O klęsce
Wieść przeszlą chyba zwycięzce:
Gardła kto nie dał — do niewoli wzięt.

Tłum rozbrojonych, stoi w polu, rot —
Sromem i strachem blade chyląc czoła.
Polskiej konnicy — żywy ni to płot —
Wesoło furczą proporce dokoła.
Tłum ten — to jeńce. Oh, wczora
Krwią ciekła paszcza potwora —
Dziś trwogą kłapie — hej, nie szczerzy kłów!...

Stoją na polu — i roty — i sztab,
Bez szaszek szlify, a w ponurej ciszy;
W tłumu zaś głębi: *ryzun*, siwy drab,
Puszczyka wieszczbą nęka towarzyszy:
„Ząb za ząb — oko za oko —
My wlekli — *da*, nas powloką;
My — *na werofkie**), a sztab — kulka *w łob*..."

„*Da, toczno tak*... Im wczora — ta dziś nam...
(Szemrze tłum z cicha) — *wot* — z Russkimi biede..."
Obnażą głowy — i „*ruki pa szwam*"
Martwa, wybladła, pręży się czereda.

*) „Na stryczek". (Przyp. autora.)

Na Wronym sadzi — On, Laszek,
Bez piór — galonów — bez blaszek,
Ten, co ich zgromił — ten, co wziął ich „*w plen*"...

„„Żołnierze ruscy!... Oddał mi was Bóg
Za rannych mordy — łupież — i swywolę.
I straszny pomsty spłacić mógłbym dług
Za krew i zgliszcze — za łzy i za bole.
Lecz szczypty nie godnyś prochu,
Okrutny, ślepy motłochu!
Podłeś narzędzie — w zbira pięści... nóż!""

„„Oficerowie!.. Kto z was szlify wart,
Nieszczęsną ziemię opuści, a krwawą:
Zwracam wam szaszki. Bóg z wami — lub czart...
Żegnam.
A ty zaś, o bydląt czerniawo,
Bez czci — bez mózgu — bez serca —
Precz z oczu: zbój i morderca!
Po rublu dać im... Marsz, w koszary — won!""

XXVIII.

Pożegnanie moje z czytelnikiem.

Żal mi Was żegnać — Was, cośmy pospołu
W bolów próchnicy grzebali, zbutwiałej.
Czas — pióro skruszyć... do wspólnego dołu
Mary te cisnąć, co życiem zadrgały,
By znowu w czarnej, smętnej legły mogile:
A widm tych tyle... ah.. i mogił tyle!...

Żal mi ją żegnać — pustynię żałoby,
Kędy łez potok dawno bruzd nie liże —
Samotne, ni to samobójców, groby —
W pokrzywach darnie — i opadłe krzyże...
Na tych kurhankach, dziś, w hulaszcze noce,
Wspomnienia lampka żadna nie migoce...

Płacz ten — i jęk ten — trupie one skargi,
Co z pod zdeptanej, głucho kwilą, krusty —
Giełdy przytłamia zgiełk — handlarzy targi —
Lukullów pienia — i Fryn chichot pusty —
Ah — i wrzask dziki, co lazurem Nieba
Wstrząsa, skowycząc: „Nic — nic — okrom [chleba"!...

I wątłe pióro dłoń upuszcza drżąca,
Gdy „Ich" tknę prochów... Tak wielcy — a [prości!...
I nerw mi każdy drga, gdy rydel trąca
O męczenników pokruszone kości...
Piosnka zaś moja, jak znikomy pyłek,
Wśród zapomnianych błąka się mogiłek...

Wśród grobów błądzi... słuch przechodniom [zraża...
I jak mgła niknie w ogromu przestworach...
Komuż bo gawęd słuchać dziś bajarza
O walkach strasznych po zbroczonych borach?...
Pęknij więc struno... nie czeka'ć pociecha:
Przebrzmi twa nuta bez śladu — bez echa...

Lecz jeśli kiedy w noc — w głębokiej ciszy,
Dziwak tę nutę chwyci — nie wyszydzi —
I westchnie, pewny — że go nikt nie słyszy,
I łzę uroni — której nikt nie widzi,
Jeśli mu w duszy Dziadów brzęknie zbroja
I Ojców szabla — — toć nagroda moja..

W jedno choć zwiędłe — w jedno młode serce
Gdybym ożywczą krwi wsączył kropelkę —
Otuchy płomię przekradł choć w iskierce —
I dusz młodzieńczych zatruł trucicielkę —
Oh.. w dumy szale, wzloty moje ciche
Wzbićby się mogły nad szatanów pychę!...

Bom ci ułomny... Rojeń mnie mamidła
Nieraz kołyszą.. buta rwie do czynu —
Lecz wnet bezsilne omdlewają skrzydła...
Piołunu chwastem — strzępek mdły wawrzynu...
Toż złamcie szpadę nad skronią mą wrącą:
„Nie wiele — zdołał... lecz kochał gorąco"..

Zanim z letargu Macierz Pan obudzi,
Legniesz w te prochy i ty, marny człecze!...
Druhów mych kilku serdecznych, garść ludzi,
Co mi za trumną może się powlecze,
Niechże do wieka przygwoździ mi za to:
Kosy odłamek — i czapę rogatą...

KONIEC.

sowej administracji w sposób, jaki uzna za odpowiedni."

Następnie żąda Wydział krajowy od Sejmu polecenia do wypracowania planów i kosztorysów urządzenia zakładu, oraz do przedłożenia projektu etatu dla przyszłej administracji zakładu i administracji gospodarczo-rolnej, i wreszcie do przeprowadzenia z rządem rokowań co do przyczynienia się skarbu państwa do kosztów założenia tego zakładu.

* * *

(Uwolnienie od dodatków do podatków domów nowych we Lwowie, zbudowanych w celu regulacji i asanacji miasta.)

W kwietniu r. z. uchwalił Sejm uwolnić od opłaty dodatków do podatków nowe domy, zbudowane we Lwowie w celu regulacji i asanacji miasta. Ponieważ jednak ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło zapatrywanie, iż do takiego uwolnienia potrzebną jest ustawa krajowa — Wydział krajowy postanowił przedstawić obecnie Sejmowi odnośny projekt ustawy. Według tego projektu, budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych m. Lwowa, będą nowo zbudowane w miejscu 180 względnie 181 domów, wykazanych osobną, przez magistrat m. Lwowa sporządzoną konsygnacją, jako na zburzenie przeznaczone, wolne; będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, na taki przeciąg czasu, na jaki budowle te odnośną ustawą państwową, pod warunkiem zabudowania ich w terminie, tą ustawą oznaczonym, uwolnione będą od państwowego podatku domowo-czynszowego.

* * *

(Reforma gminna).

Komisja gminna ukończyła wczoraj wieczór ogólną dyskusję nad wnioskami pp Pilata i Rutowskiego w przedmiocie reformy gminnej.

Na wniosek p. Frechtmana uchwalono jednomyślnie wybrać subkomitet, któremu oba wnioski w sprawie reformy gminnej przydzielono. Do subkomitetu wybrani zostali pp.: Pilat, Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann i Paszkowski.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego z ostatniego posiedzenia komisji gminnej, dodajemy kilka szczegółów. P. Potoczek oświadczył, że on i jego towarzysze godzą się na gminę zbiorową, łączącą gromady i dwory, by się odtąd dzisiejsza gmina nazywała gromadą, a nowa gmina gminą, by prócz majątku gminy wszystko przeszło na nową gminę, by ciężary były równomiernie na dwór i gromadę rozkładane i by nowa gmina nie kosztowała więcej. — P. Pilat pragnie uwzględnienia wschodniej i zachodniej części kraju, podnosi postęp w pojęciach, dojrzewanie myśli zbiorowego ustroju, nie chce, by dziś odrazu przesądzać, jaki to ustrój będzie, tłómaczy, że pod „stopniowem wprowadzaniem ustawy" rozumie dostateczny czas przyjęcia.—P. Rayski broni gminy zbiorowej, przeniósłby na nią nawet prawo budżetowania dzisiejszej gminy.—P. W. Dzieduszycki chciałby ograniczyć reformę do utworzenia okręgów dla policji miejscowej, a zostawiłby gminom dzisiejszym wszystko zresztą, nawet zakres poruczony.—P. Rutowski wykazuje cyframi możliwość znacznych oszczędności na wydatkach dzisiejszych gmin, cytuje głosy z prowincji, przedstawia koszta gmin w różnych gałęziach i twierdzi, że z tych oszczędności pokryłaby się poważna część wydatków nowej organizacji. Przedstawia liczne przykłady korzyści zbiorowych gmin. Wykazuje, że w projekcie swym dał możność uwzględnienia właściwości różnych części kraju, ale przestrzega przedtem, by interes prowincjonalny stawiać przed ogólno-krajowym i narodowym. Przemawiali jeszcze pp. Fruchtman i Pilat polemicznie.—P. Rey wystąpił raz jeszcze z całą siłą przeciw projektowanej reformie, przyczem powiedział, że sojusz lewicy ze Stańczykami istnieje, dybiący na wydanie autonomji rządowi itp.— P. Rutowski zastrzegł się przeciw używaniu takiej broni; obawy są wyssane z palca, rzecz zbyt poważna, żeby wolno było popłoch wywoływać takiemi straszakami. Każde z tych stronnictw ma swe zasady i przy nich pewnie będzie stało; podając wniosek, apelował do wszystkich stronnictw i liczy, że sprawa tak dojrzała, iż bez walki stronnictw reforma może być przeprowadzoną. Toż samo p. Paszkowski imieniem posłów grupy krakowskiej, zastrzegł się przeciw sposobowi przedstawienia rzeczy hr. Reya. Nareszcie p. hr. Męciński cofnął swój wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Rutowskiego, a komisja przystąpiła do wyboru subkomitetu dla projektów reformy gminnej.

Sejm.

(14 posiedzenie, 4 sesji VI. perjodu.)

Lwów 6. maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano na wniosek p Hossarda petycję włościan z Białki w sprawie Morskiego Oka. Petycja ta byłaby bardzo usprawiedliwioną, gdyby jej celem była istotnie obrona granic kraju — niestety jednak wygląda z niej przedewszystkiem tendencja dotknięcia jednego z najzasłużeńszych posłów naszych, dr. Weigla, który jest równocześnie jednym z najdzielniejszych rzeczników sprawy Morskiego Oka. Poseł Weigel żądał w Kole polskiem, ażeby wyznaczono komisję techniczno-prawniczą, celem zebrania jak najwięcej argumentów w walce z Węgrami i dodał wyraźnie, że tak, jak prywatne posiadanie przez arcyksięcia Albrechta Żywca, albo przez arcyks. Reinera Izdebnika, nie mogą naruszać naszych praw do tych ziem, tak samo fakt, że choćby książę Hohenlohe mniemał się być prywatnym właścicielem spornego terytorjum, nie może to mieć żadnego znaczenia ze względu na spór polityczny. O gminach zakopańskich zaś dr. Weigel nic nie mówił. Tymczasem pisarze petycji albo nie zrozumieli, albo może umyślnie nie chcieli zrozumieć jasnych i dobitnych słów dr. Weigla i z dziwną naiwnością, albo perfidją tłómaczą jego słowa tak, jakoby on przyznawał rację rządowi węgierskiemu Przeciw tej insynuacji zastrzegł się p. dr. Weigel w izbie energicznie, a nadto zetknie się z deputacją włościan z Białki, ażeby ich wyprowadzić z błędu. Jeżeli istotnie była tu w grze nie naiwność, ale zła wola, to pisarze petycji zasługują na surowe, publiczne skarcenie.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że była tu czynną dłoń, która ze złą wiarą od dłuższego już czasu usiłuje krytym sztychem występować przeciw szanownemu posłowi krakowskiemu.

Błahość i niegodziwość tej insynuacji wykazał najlepiej fakt, że właśnie na dzisiejszem posiedzeniu poseł dr. Weigel postawił poniżej wymienione wnioski w sprawie obrony Morskiego Oka, które podpisali posłowie wszystkich stronnictw, dając w ten sposób posłowi dr. Weiglowi zaszczytne zadosyćuczynienie.

Prawdziwą sałatę retoryczną dał nam p. Antoniewicz, który omówiwszy sprawę moczenia lnu, konopi i tym podobnych włókien, rozwodził się na temat emigracji, misyj, mowy p. Torosiewicza i politycznego położenia w ogóle.

Jesteśmy przyzwyczajeni do długich mów p. Antoniewicza — ale wczorajsza była jedną z najdłuższych. To też książę marszałek zmuszony był wezwać mowcę, ażeby o ile możności trzymał się przedmiotu; zwrócił także książę marszałek uwagę p. Antoniewicza, że wyrażenie „banialuki" odnośnie do mowy innego posła — jest nieparlamentarne. Z tem wszystkiem w kwestji przemysłu domowego słyszeliśmy z ust p. Antoniewicza kilka uwag, niepozbawionych interesu.

* * *

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 25 Obecnych posłów 83. Hr. Stanisław Tarnowski (sen) i Zbyszewski otrzymali urlopy 14-dniowe.

Sekretarz p. Trzecieski odczytuje spis petycyj, które odesłano do komisyj. Ogółem wpłynęło dotąd 623 petycyj. Na żądanie p. Hossarda odczytał sekretarz p. Trzecieski petycję w sprawie Morskiego Oka o której mówimy powyżej.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu 5 sprawozdań Wydziału krajowego do komisyj.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o uchylenie zakazu moczenia lnu i konopi i o wolność podatkową dla przemysłu domowego.

P. Antoniewicz w dłuższem przemówieniu motywował swój wniosek, a w motywowaniu mówił nietylko o lnie, konopiach i moczeniu, ale także o misjach i emigracji.

Wniosek odesłano do komisji przemysłowej.

Przystąpiono do pierwszego czytania wniosku p. Żardeckiego w sprawie reformy ustawy drogowej, przy którem tenże poseł motywował swój wniosek, znany już ze sprawozdanie, zamieszczonego w piątkowym numerze naszego pisma. P. Żardecki mówił tak cicho, że mimo najszczerszej chęci, nie można go słyszeć. Wniosek odesłano do komisji drogowej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania reszty pożyczki, zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską. Sprawozdawca poseł Gorayski.

Zgodnie z wnioskiem komisji Sejm upoważnił Wydział krajowy do odpisania spółce wodnej Jasielskiej reszty należytości z udzielonej w myśl uchwały sejmowej z dnia 15. października 1881 pożyczki w kwocie 1500 zł. w. a.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Przemyśla na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich. Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

W r. 1889 wniosła gmina m. Przemyśla petycję o pozwolenie na pobór opłat policyjnych na rzecz domu przytułku i pracy, dla 30 miejscowych ubogich w Przemyślu istniejącego, względnie na rzecz miejscowego funduszu ubogich Sejm przychylił się do tej petycji, jednakże ze względu na usterki formalne nie otrzymała sankcji. Dziś ponownie wniesiona ustawa, zawiera następujące postanowienia w artykule I:

Gmina miasta Przemyśla pobierać będzie na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Za każdy bal, za opłatą wstępu urządzony, bez względu, czy w publicznym, czyli też w prywatnym lokalu, po 10 zł. Bale, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

2. Od przedstawień, koncertów, produkcyj sztuk konnych, ogni sztucznych itp., za każde przedstawienie w stosunku do większej, lub mniejszej znakomitości artysty, czyli przedstawienia, stosownie do ocenienia magistratu według trzech klas: po dwa, cztery, lub ośm zł.

Przedstawienia, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

3 Od menażerji, panoramy, kosmoramy, ciemni optycznej (*camera obscura*), figur woskowych, lub innych gabinetów, w stosunku do lepszej, lub gorszej ich jakości, stosownie do uznania magistratu według trzech klas: po 2 zł., 4 zł., lub 8 zł. za każdy tydzień, a po 8 zł., 15 zł., lub 20 zł. za każdy miesiąc.

4. Za panoramy skrzynkowe (przenośne), tudzież od artystów i innych muzykantów i kataryniarzy, zarobkujących w publicznych lokalach, po ulicach, placach i domach po 25 ct. za każdy tydzień.

Ustawę powyższą przyjęto w trzeciem czytaniu.

Nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania w kwocie 182 zł. Stefana Misińskiego na fundusz krajowy. Sprawozdawca poseł Hamorak.

Zgodnie z wnioskiem komisji koszta utrzymania Stefana Misińskiego, należne gminie miasta Koszyc, w kwocie 182 zł przyjął Sejm na fundusz krajowy.

W końcu nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej z czynności dep. III. (szkolnego) Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Asnyk.

Zgodnie z wnioskiem komisji izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie z czynności dep. III Wydziału kraj.

Z kolei odczytano wnioski złożone do laski marszałkowskiej, a mianowicie:

Wniosek p. dra Weigla i towarzyszy tej treści:

„Zważywszy, że sprawa sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem przewleka się nad miarę, wywołując silne zaniepokojenie w kraju całym, a wzburzenie wśród ludności tatrzańskiej;

zważywszy, że w sprawie tej rozchodzi się o małą wprawdzie pod względem obszaru, ale najcenniejszą część naszych Tatr, drogą całemu narodowi, a zarazem o granice kraju i państwa, z których ani piędzi lekceważyć i uronić się nie godzi i nie wolno —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby sprawę sporu o granicę kraju nad Morskiem Okiem z całą stanowczością w ręce ujął, granic państwa i kraju uszczuplać nie pozwolił.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby obronę prawną narodowej własności wszelkiemi środkami przeprowadzał i na najbliższej sesji sejmowej zdał z tego sprawę.

3) Sejm wybiera deputację, która zaniesie do stóp tronu żale i niepokoje ludności kraju z powodu zagrożonych jego granic.

Weigel, wnioskodawca; Dworski, Romanowicz, Szczepanowski, Goldman, Czyżewicz, Olpiński, Midowicz, Asnyk, Fruchtman, Rogayski, Lenartowicz, ks. Sawa, Klemensiewicz, Zardecki, Palch, Rutowski, Rayski, Michalski, St. Badeni, Smolka, Jaworski, Ziemiałkowski, Potoczek, Stręk, Kramarczyk, Popowski, Dembowski, Skałkowski, Marchwicki, Borkowski, Gorajski, Korytowski, Abrahamowicz, Sala, Onyszkiewicz, Męciński, Misia.

Poseł Olpiński i towarzysze wnoszą o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby tenże spowodował gminy do utrzymywania szkółek owocowych, ażeby drogi krajowe były obsadzone drzewkami owocowemi, a wreszcie, ażeby w szkołach ludowych wprowadzono praktyczną naukę budownictwa i ogrodnictwa.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 Następne w poniedziałek o godz. 11. rano.

KRONIKA.

„Miatież." Jesteśmy w tej chwili niewątpliwie wiernymi tłumaczami uczuć i myśli wszystkich naszych czytelników, wyrażając żal prawdziwy, że oto przepiękny cykl poezyj patrjotycznych Aurelego Urbańskiego — drukowanych od paru miesięcy w niedzielnych feljetonach *Dz. Polskiego* — z dniem dzisiejszym został ukończony. Wszelakoż możemy zakomunikować im równocześnie wiadomość pożądaną i miłą, że poeta nie zakończył cyklu tego definitywnie, lecz jeno spocząć pragnie przez parę miesięcy, poczem przyrzekł nam dać do odcinka naszego drugą serję *„Miatieży"*.

Te karty okrutnych zapasów styczniowych narodu naszego z caratem, skreślone ręką mistrzowską a krwią gorącą z pod serca poety, są zaiste nowym a potężnym dowodem żywotności i siły ducha polskiego! Naród, gdzie w 30 lat po zdarzeniach powstańczej kampanji, wśród gwaru i nawałnicy epoki, na wskróś zmaterjalizowanej, powstać jednak może pisarz natchniony, który z taką siłą poetycką, a zarazem prawdą rzeczywistą, odtwarzać umie główne szczegóły strasznego dramatu swej ojczyzny — nad takiego narodu ziemią nadaremnie jeszcze plemienne wrogi kraczą nutę ponurą zagłady!... A jak dalece ogół nasz odczuwał, zda się, każde uderzenie serca poety, jak na równi z nim się zapalał, to łzy żalu ronił, to śmiał się śmiechem rubasznie nieraz szczerym, jak jednem słowem formalnie połykano każdy numer cyklu *„Miatieży"*, dowodem znów tego niezliczone listy uznania gorącego dla poety, przysłane do redakcji naszej wierszem i prozą. Niektóre z nich, nadające się formą bardziej wykwintną do druku, pomieściliśmy swego czasu — wszystkie zaś tchną one bez przesady uwielbieniem dla autora *Miatieży*. Tak ogólnych, tak serdecznych sukcesów moralnych zaprawdę dawno już nie zdobył sobie żaden poeta polski w tej naszej dobie ciasnej, dusznej mizernej... prozy. Skonstatowanie publiczne tych sukcesów, niechaj będzie dla poety drobną z naszej strony podzięką za *Miatież*, którą tyle niedziel uprzyjemniliśmy czytelnikom naszym.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 7. maja.

W kościele katedralnym o godz. 10 rano pontyfikalne nabożeństwo ku czci N. Panny Marji, jako królowej korony polskiej.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Gorąca krew", wodewil w 3 aktach a 7 odsłonach L. Krenna i K. Lindau'a, muzyka H. Schenka; wieczorem o godz. 7. „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, w tłumaczeniu A. Kiczmana; rozpocznie „Zemsta bogini", komedja w 1 akcie wierszem Pawła Ferrie'ra

Uroczysty obchód 102 rocznicy nadania konstytucji 3. maja, urządzony staraniem „Czytelni dla kobiet" o godz. 7. wieczorem w sali „Sokoła."

Obchód 102 rocznicy 3. maja w „Gwieździe" o godz. 8 wieczorem.

Uroczystość sypania kopca unji lubelskiej o godz. 3. po południu.

Wieczorek majowy w stow. „Skała" o godz. 8. wieczorem.

Walne zgromadzenie Tow. „Harmonji" o godz. 3. popoł. w sali ratuszowej.

Walne zgromadzenie stow. przemys. majstrów murarskich, ciesielskich o godz. 9½ rano w izbie rękodzielniczej.

Nekrologja. Bolesny cios dotknął redaktora *Czasu* Ludwika hr. Dębickiego. Najstarszy syn jego Jerzy, uczeń VII. klasy gimnazjalnej, młodzieniec niepospolitych zdolności i przymiotów, zakończył d. 6. bm. życie po kilku dniach ciężkich cierpień. — Dnia 14. bm. zmarł w Żytomierzu najstraszy z lekarzy wołyńskich, Edward Marjan de Galli, w 80 roku życia. — W Załukwi obok Halicza zmarła d. 30. zm. Salomea z Maliszewskich bar. Battaglia, przeżywszy l. 83. — W czwartek zmarła w Pustomytach pod Lwowem Marja z Rogozińskich hr. Grocholska właśc. dóbr ziemskich, w 39 r. życia. Zmarła świadczyła wiele dobrego, wspomagała chętnie potrzebujących. Cześć jej pamięci. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę w Pustomytach. — Wacław Borzemski, właśc dóbr Kniesioło, zmarł tam d. 26. zm., przeżywszy lat 55.

Kalendarz. Niedziela (7.): Domiceli P. Wschód słońca o godzinie 4. minut 38, zachód o godzinie 7. minut 15.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Na dzisiejszem wotywnem nabożeństwie w myśl ślubów Jana Kazimierza, sumę przyrzekł celebrować ks. arcyb. Morawski, kazanie wygłosi o. Bakanowski. Dla posłów, reprezentacji miejskiej, profesorów uniwersytetu i politechniki oraz deputacyj stowarzyszeń, będą rezerwowane miejsca w presbyterjum. Straż honorową spełniać będzie straż ogniowa. Korporacje rękodzielnicze występują ze sztandarami.

Po kazaniu, za zezwoleniem władzy duchownej, zbierane będą przez kaznodzieję, podobnie jak w innych kościołach, datki na rzecz okna wotywnego, wystawić się mającego, ku czci N. Panny Marji, jako królowej korony polskiej.

Objad. Wczoraj odbył się u marszałka krajowego ks. Sanguszki pierwszy objad poselski, w którym, prócz dostojnego gospodarza, wzięli udział pp.: Arcybiskup Seweryn Morawski, metropolita Sylwester Sembratowicz, namiestnik Kazimierz Badeni, posłowie: Apolinary Jaworski, dr. Michał Bobrzyński, dr. Józef Wereszczyński, Tadeusz Romanowicz, Zygmunt Dembowski, August Gorayski, Edward hr. Raczyński, Jan hr. Szeptycki, Emil Torosiewicz, dr. Gustaw Romer, Józef Męciński, ks. kan. Tytus Kowalski, dr. Tadeusz Skałkowski, Teofil Merunowicz, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu dr. Witołd Korytowski, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, radca Wydziału krajowego dr. Józef Ekielski i sekretarz Wydziału kraj. Jan Antoniewicz.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego w Czerniowcach Juljana Trompeteura sędzią powiatowym w Sadogórze.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Mikołaja Hordziejewskiego z Czortkowa do Kozaczówki i poruczyła mu tamże kierownictwo urzędu pocztowego i telegraficznego.

Odczyt. Ku uczczeniu 102 rocznicy konstytucji 3. maja, odbędzie się jutro wieczorem o godz. 7. w sali ratuszowej odczyt p. Juljusza Starkla „O konstytucji 3. maja 1791 r." Wstęp wolny.

Program obchodu rocznicy 3. maja, urządzonego staraniem „Czytelni kobiet" w d. 7. maja w sali „Sokoła", pod art. kierownictwem pp. Stanisława Lewandowskiego i Stan. Niewiadomskiego, z współudziałem Tow. śpiew. „Lutnia", jest następujący: 1. Słowo wstępne. 2. Żywy obraz „Kopalnie." 3. Śpiew: a) Żeleński, „Z łąk i pól", b) Moniuszko, „Wiosna", c) St. Niewiadomski, „Rezeda" 4. Konopnicka, deklamacja „Przed sądem." 5. Żywy obraz „Noc Świętojańska." 6 Deklamacja, „Kazanie ks. Marka." 7. Chopin, a) „Piosnka litewska", b) Moja pieszczotka", c) „Mazurek." 8. Żywy obraz „Apoteoza." „Lutnia" podczas żywych obrazów odśpiewa: 1. Moniuszko-Gall, „Pieśń wieczorna." 2. Sołtys, a) „Dumka", b) „Pieśni ludowe." 3 „Pieśni okolicznościowe." W przerwie grać będzie „Harmonja." Początek o godz. 8. wieczorem. Ceny miejsc: krzesła pierwszorzędne 2 zł., krzesła drugorzędne 1 zł., wstęp na salę 50 ct. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Jakubowskiego i Zadurowicza przy pl. Marjackim l. 10, wieczorem przy kasie.

Konferencja w sprawie sprzedaży soli, odbędzie się dziś o godz. 11. przed południem u ks. marszałka. W konferencji tej wezmą udział posłowie sejmowi, którzy są zarazem prezesami rad powiatowych.

W sporze gminy lwowskiej z tramwajem konnym, powołali sędziowie polubowni pp. Stanisław hr. Badeni i dr. Bronisława Łoziński na superarbitra p. Apolinarego Jaworskiego.

Żeńskie gimnazjum. P. Okuniewski otrzymał od p. Stefanji Przedrzymirskiej z Sierakowiec poczta Niżankowice, list, że gdyby Sejm przychylił się do jego wniosku utworzenia w kraju jednego żeńskiego gimnazjum — to ona zabezpieczy na ten cel na dobrach swoich najmniej kwotę 50.000 zł.

Hojny dar. Na rzecz I. leczniczej kolonji rymanowskiej złożyła pani Izydora Suchodolska na ręce p. Władysława Zontaka **tysiąc** zł. Za ten dar tak hojny, ofiarowany kolonji, która ubogim a chorym dzieciom stara się przywracać zdrowie, składa niniejszem komitet kolonji najgorętsze podziękowanie i żywi nadzieję, że czyn ten szlachetnej i prawdziwie chrześciańskiej niewiasty polskiej, znajdzie chętnych naśladowców, tem więcej, że temsamem przysłuża prawo ofiarodawczyni i jej prawonabywcom po wieczne czasy proponować co roku jedno chore dziecko, potrzebujące wód rymanowskich, do kolonji leczniczej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Roberta Domsa, odbędzie się we wtorek d. 9. bm. w kościele archikatedralnym o godz. 11. przed południem.

25-letni jubileusz „Gwiazdy". Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda" zamierzało w bieżącym miesiącu obchodzić 25 letnią rocznicę swego założenia. Okazały się jednak trudności w urzeczywistnieniu tego zamiaru, a nadto poruszono myśl, aby obchód ten odłożyć do roku przyszłego i dać możność przybywającym na uroczystość delegatom bratnich towarzystw z prowincji zwidzenia wystawy krajowej. Na posiedzeniu pełnego komitetu jubileuszowego dnia 4. maja 1893 roku myśl odroczenia wspomnianego obchodu została jednogłośnie przyjętą. Uroczystość jubileuszu „Gwiazdy" lwowskiej odbędzie się zatem w przyszłym roku, a należy się spodziewać, że wezmą w tej uroczystości żywy udział członkowie wszystkich podobych stowarzyszeń rękodzielniczych z całego kraju. Termin uroczystości i zjazdu, tudzież bliższe szczegóły będą w stosownym czasie ogłoszone.

Z miasta otrzymujemy następujące pismo: Przy ulicy św. Zofji l. 10 w kamienicy, zbudowanej „a la minute", odpadł gzyms u okna I. piętra na chodnik. Takiż sam drugi jest już w drodze. Urząd budowniczy raczy poczynić stosowne kroki, aby gzymsy takich wycieczek nie urządzały, ponieważ może to narazić przechodnia na łatwy sposób pozbycia się głowy.

Ze „Sokoła." Członkowie Towarzystwa, chcący wziąć udział w wieczornicy w dniu 14. maja (podczas zjazdu delegatów Związku), zechcą się wpisać w kancelarji Towarzystwa najdalej do 10. maja, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Obchody narodowe Dnia 3 bm., jako w 102 rocznicę nadania konstytucji, odbyło się w Złoczowie o godz. 12. w południe staraniem młodzieży polskiej dziękczynne nabożeństwo w tamtejszym kościele parafialnym obrz. łac. Udział młodzieży był znaczny. Po nabożeństwie odśpiewano pieśni: „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów." Miejscowe towarzystwo gimnastyczne „Sokoł" wystąpiło, jak zwykle przy podobnych uroczystościach narodowych, z prezesem swoim Leonem Krobickim na czele w liczbie przeszło 20, w strojach sokolich. Urządzona w czasie tego nabożeństwa składka przyniosła przeszło 25 zł., które przeznaczono na cele narodowe.

Wyrób wody sodowej. Namiestnictwo we Lwowie rozesłało w tych dniach władzom przemysłowym I. instancji okólnik do ścisłego zastosowania się tak przy udzielaniu kart przemysłowych na wyrób wody sodowej, jakoteż przy wykonywaniu nadzoru nad istniejącemi wyrobniami tego napoju.

Wydane bardzo szczegółowe przepisy mają na oku nietylko bezpieczeństwo zdrowia konsumentów wody sodowej, lecz także ochronę zdrowia i życia osób, zatrudnionych w zakładach, wyrabiających wodę sodowę; zarazem pouczają fabrykantów, jak łatwo mogą włożonym na nich obowiązkom zadość uczynić.

Prezydent Biliński w Krakowie Dnia 4. bm. od godz 2½ popołudniu blisko do godz. 6 wieczorem, dokonywał prezydent Biliński inspekcji krakowskiej dyrekcji ruchu. Onegdaj od godz. 10. rano udzielał audjencyj w salach hotelu Saskiego. Wczoraj o godz. 9. rano wyjechał z Krakowa ku Lwowowi; pociąg zatrzymywał się na większych stacjach dawnej linji kolei Karola Ludwika. Około wieczora przybył p prezydent do Przemyśla, gdzie pozostanie do niedzieli rana. O godz. 8½ rano wyjedzie p. Biliński do Lwowa, gdzie przybędzie przed południem i zaraz dokona inspekcji tutejszej dyrekcji ruchu.

Pogrzeb ś. p. Józefa Blizińskiego był wymownym wyrazem nietylko uznania, zdobytego talentem i zasługami na niwie literatury, lecz i sympatji, jaką zjednał sobie zmarły w ciągu kilku ostatnich lat stałego pobytu wśród mieszkańców Krakowa. Pomimo niepewnej niepogody, bardzo liczna publiczność ze wszystkich sfer miasta przybyła we czwartek już przed godziną 3. na ulicę Karmelicką, skąd wyruszyć miał żałobny orszak. Przy wyniesieniu zwłok chór towarzystwa muzycznego wraz z chórem czytelni akademickiej odśpiewał pod dyrekcją p. Barabasza *Beati mortui* Mendelsohna. Karawan pokryto mnóstwem wieńców, a nadto osobne deputacje od miejscowych instytucyj i stowarzyszeń niosły przed trumną wieńce własne. Chorągwie cechowe otaczały karawan. Gdy umilkły głosy wspaniałej pieśni żałobnej na umyślnie wzniesioną mownicę wszedł Michał Bałucki i przemówił „w imieniu tych, którzy razem z ś. p. Józefem Blizińskim pracowali dla sceny polskiej, a dla których był on i będzie niedościgniony wzorem".

Drugi przemówił Marjan Gawalewicz, również komedjopisarz, redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, poczem kondukt wyruszył, prowadzony przez księdza infułata, archipresbitera Krzemińskiego, poprzedzonego licznem bardzo duchowieństwem świeckiem i zakonnem. Na czele orszaku szła orkiestra „Harmonji", za nią oddziały „Sokołów w mundurach i młodzież akademicka Około karawanu i sztandarów cechowych postępował pluton straży ogniowej ochotniczej. W latarnich miejskich na ulicach, przez które postępował orszak, palił się gaz. Na wielu domach powiewały chorągwie żałobne. Przy bramie Florjańskiej chór „Lutni" pod batutą dyrektora p. Steibelta pożegnał zwłoki odśpiewaniem pięknej pieśni.

Nad grobem po modłach kapłanów przemawiali jeszcze p. Sarnecki i p. Ignacy Rosner, współredaktor *Czasu*.

Krakowskie ochotnicze towarzystwo ratunkowe w miesiącu kwietniu b. r. udzieliło pomocy 143 razy, a to w dzień 112 razy, w nocy 31 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: Nagłe zasłabnięcia 71 razy, uszkodzenia cielesne 42 razy, samobójstwa 4, przypadki obłąkania 3, przewiezienie 68, do szpitala 48, do mieszkania 7, do stacji ratunkowej 13 razy. Dotkniętych zostało: mężczyzn 17, kobiet 47, dzieci 9. Lekarze towarzystwa interweniowali cztery razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 90. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono ośm razy. Liczba członków towarzystwa wynosiła: czynnych 93, wspierających 85.

Pożar. W dniu 1 maja b. r. około godziny 10. w nocy spłonęła w folwarku Rybołówka koło Komarna nowa piękna stajnia, przyczem spaliło się siedm sztuk jałówek. Strata mogła się stać bardzo znaczną, gdyż w stajni tej mieściło się kilkadziesiąt krów i bardzo piękny bujak. Bydło uratowali swoją odwagą i przytomnością administrator wspomnianego folwarku i administrator sąsiedniego folwarku Brzezice. Ogień został podłożony zbrodniczą ręką.

Piątkowy odczyt p. J. K. Janowskiego w sali ratuszowej o Polsce w czasie po śmierci cara Mikołaja, ściągnął mniej liczną niż poprzednie publiczność. Być może, iż aura fatalna powstrzymała wielu chętnych od przybycia na prelekcję, w której p. Janowski, naoczny świadek i uczestnik owych wypadków, treściwie przedstawił bolesne dzieje naszego narodu w latach, poprzedzających ostatnie powstanie.

D. 2. marca 1855 rozeszła się po Warszawie głucha wieść, że car Mikołaj umarł. Nie wierzono zrazu. Pogłoski jednak sprawdziły się, car umarł, bo tak chciał, i sam kazał sobie podać truciznę. Ona zelektryzowała wszystkich.

Wstępującego na tron Aleksandra II. poprzedzała fama liberała i przyjaciela Polski. Łudzono się z najlepszą wiarą, a w ułudzie podtrzymywała opinję zmiana frontu diejatelów mikołajowskich. W pierwszych dniach lutego 1856 umarł Paszkiewicz. Miejsce jego zajął — ale na krótko tylko - hr. Wincenty Krasiński. Nastąpił po nim Gorczakow, którego powitano sympatycznie. Zadowalano się wtedy wszystkiem i rząd moskiewski, gdyby był sprytniejszy, mógłby był lada drobnostkami zjednać sobie Polaków. Zapowiedziany przyjazd cara rozdmuchał jeszcze silniej iskrę nadziei.

W Warszawie przygotowywano się do jak najświetniejszego przyjęcia. Car przybył d. 22. maja o godz. 10. w nocy, witany z entuzjazmem przez nieprzejrzane tłumy. Ale już nazajutrz car, przyjmując deputacje, użył tonu surowego, który rozwiał wszelkie nadzieje. „Żadnych marzeń!" oto było wszystko, co miał do powiedzenia Polakom. Do wiadomości szerszego ogółu słowa te nie doszły i nie ustał entuzjazm.

Dnia 26. maja odbył się wielki bal kosztem marszałków Królestwa i Litwy. Car przybył ubrany w mundur gwardji, przypominający mundury polskie, był w wybornym humerze, a po obiedzie żegnany okrzykami „Niech żyje", odszedł, niczem nie zmroziwszy zapału. Dopiero następnego dnia lew wysunął znów pazury. Samodzierżca, przyjmując szlachtę, powtórzył w jeszcze silniejszych wyrazach to, co przed kilku dniami rzekł marszałkom: „Panowanie moje — oświadczył między innemi — będzie dalszym ciągiem panowania mego ojca." Mowa ta spadła, jak piorun z jasnego nieba, na słuchaczy i na cały naród, przed którym już nie można było słów carskich zataić.

Dnia 28. maja car opuścił Warszawę. Zaczęto teraz trzeźwiej rozpatrywać sytuację. Młodzież łączyła się w kółka, obejmujące różne sfery, stany, zawody. Równocześnie koła konserwatywne w inny sposób dążyły do tych samych celów, do oswobodzenia ojczyzny. Krzewiły one zasadę organicznej pracy. Był wreszcie trzeci zastęp ludzi, którzy, mimo surowych słów carskich, dalej wierzyli niezłomnie, iż Aleksander nada ostatecznie Polsce swobodę.

Rok 1856 zbliżał się jednak do końca, a rząd nic nie uczynił, coby wskazywało na życzliwość jego dla Polaków.

W roku 1857 wysunął się na pierwszy plan osławiony Muchanow, niezmordowany pracownik na polu moskwicenia, nieprzejednany wróg narodu, odznaczający się nadto prawdziwie orjentalną przebiegłością. Kiedy rząd powziął zamiar utworzenia w Warszawie uniwersytetu, Muchanow sprzeciwił się temu, twierdząc, że w takim razie trzeba zbudować drugą cytadelę. Rząd uległ jego przedstawieniom, utworzono, zamiast uniwersytetu, tylko akademję medyczno chirurgiczną

Młodzież coraz usilniej pracowała nad sobą i nad torowaniem dróg do wielkiego celu, jaki sobie obrała; partja zaś „pracy organicznej", kierowana przez Andrzeja hr. Zamoyskiego, uzyskała tyle przynajmniej, iż założono Towarzystwo rolnicze, które wkrótce przybrało charakter instytucji patrjotycznej.

W tych czasach wystąpił na widowni politycznej margrabia Wielopolski, człowiek, przeciw któremu cała opinja publiczna zwróciła się ze wzgardą i oburzeniem, z powodu głośnej jego sprawy ze Świdzińskimi. Wygórowana ambicja margrabiego ciężko miała zaważyć na szali wypadków dziejowych...

Szukając dla swej sprawy oparcia, poczęto zajmować się goręcej, niż dotąd, ludem. Sprawę wło-

ściańską poruszyła naprzód Litwa. W maju r. 1858 utworzył rząd komitet włościański w Warszawie; nie zdołał on jednak nikogo zadowolić, a Towarzystwo rolnicze mogło zajmować się ludem tylko ubocznie. Pozostawało więc pole otwarte dla akcji prywatnej.

Do podniesienia uczuć narodowych nie mało przyczynił się także powrót amnestjonowanych Sybiraków. Ale społeczeństwo prześcignęło się w okazywaniu czci i sympatji tym uczestnikom. Zebrania sobotnie sybiraków tz. szabasy były poświęcone pielęgnowaniu ideałów narodowych i obmyślaniom sposobów ich krzewienia. W r. 1857 obok wielu innych wywołała ogromną wrzawę sprawa żydowska, dzięki której przyszło w kilka lat później do skutku zbratanie się żydów z Polakami pod sztandarem narodowym.

Car podczas pobytu swego w Mińsku i Wilnie podrażnił znowu najdroższe uczucie Polaków, mimo, że witano go znowu entuzjastycznie. Z Wilna pojechał car do Warszawy, gdzie podejmował zagranicznych książąt.

Umysły były tam rozgorączkowane konfliktem młodzieży szkolnej z Muchanowem, z powodu żałobnego nabożeństwa „za Adama, Juliusza i Zygmunta“, a wypadki zewnętrzne nie pozostały również bez wpływu, — wyłoniła się myśl utworzenia tajnego związku. Do sprzysiężenia ogólnego nie przyszło w owym czasie; do końca r. 1859 nikt jeszcze nie myślał o konspiracji. Brutalne jednak słowa, któremi poczęstował car szlachtę na przyjęciu w Kamieńcu Podolskim, uzupełniły wrażenie słów jego, wypowiedzianych w Warszawie i Mińsku i popchnęły gorętszych naprzód. Aleksander II. sam wskazywał granice Polski..

Tem zakończył p. Janowski onegdajszy swój piękny, patrjotycznym żarem owiany odczyt. Hucznemi oklaskami dziękowano mu, gdy schodził z estrady.

Dział naftowy na powszechnej wystawie krajowej, sądząc z dotychczasowych przygotowań, zapowiada się świetnie. Wypracowano już program tej grupy, która obejmie: 1. Kopalnictwo nafty, 2. destylację i produkta destylacyjne, 3. kopalnictwo i produkta wosku ziemnego, 4. przykład głębokiego wiercenia. Dla okazania trzech pierwszych zbudowany będzie oddzielny pawilon; dla okazania głębokiego wiercenia ma być urządzony i utrzymany w ruchu przez cały przeciąg wystawy przyrząd wiertniczy.

Przytrudnej tej technicznej pracy, której wydoskonalenie niejednokrotnie Polakom na wszechświatowych wystawach przyznano, zamierza sekcja, zgodnie z duchem czasu i interesami m. Lwowa, nadać cel użyteczny i wykonać istotnie przez czas trwania wystawy otwór kilkusetmetrowej głębokości. Sekcja podejmie starania, aby właściciele fabryk i kopalń umontowali potrzebny ku temu przyrząd i wdroży rokowania, iżby interesowane w naukowym i hydrologicznym wyniku wiercenia tego strony do kosztów jego przyczynić się mogły. Jak wielką cały ów niezwykle ciekawy proces byłby dla naszej wystawy atrakcją, dodawać chyba nie potrzebujemy..

Do wiadomości dyrekcji poczt podajemy liczne żalenia na tłok, jaki panuje przy nadawaniu depesz na głównym urzędzie telegraficznym... Czasem potrzeba czekać 20—25 minut, gdy urzędnik nie może sobie dać rady. Nie wątpimy, że dyrekcja poczt po większy personal przy odbieraniu depesz ze względu na wzmagający się ruch telegraficzny. Według urzędowych wykazów dyrekcji poczt i telegrafów, nadano w głównym urzędzie depesz: 1890: 80.554, 1891: 90.941, a 1892: 130.177. Znaczy to, że przeciętnie dziennie nadawano 356 depesz, ponieważ zaś urzędnik przynajmniej 4 minuty potrzebuje na przeliczenie słów, zapisanie, policzenie pieniędzy, wystawienie rewersu itp., przeto jeden urzędnik potrzebuje przeszło 23 godzin do spełnienia tej pracy. Cyfry te mówią wyraźniej od słów, a przypominamy, że, jak to już widać z miesięcznych wykazów, ruch telegraficzny w r. 1893 wzmaga się znacznie — im bliżej wystawy, tem szybciej się wzmagać będzie. Konieczną jest rzeczą, ażeby w porze dziennej jeszcze przynajmniej jedno okienko otworzyć dla przyjmowania depesz.

Z datkiem w kwocie 100 zł. na cele wystawy, pospieszyła rada powiatowa w Turce, zasyłając zarazem staropolskie „szczęść Boże“ staraniom, podjętym dla dobra kraju!

Kasyno miejskie. Wobec przepełnionej sali odegrali amatorowie w dniu onegdajszym 3-aktową komedję J. I. Kraszewskiego, p. t.: „Radziwiłł w gościnie“. Gra amatorów była ze wszech miar zadowalającą. W antraktach, jak również po skończonem przedstawieniu, muzyka 30. p. p. wytworną grą swoją zachwycała licznie zebrane towarzystwo.

P. Rayski, delegat na Francję, w dalszym ciągu swej tak energicznie rozpoczętej dla sprawy wystawowej działalności, rozesłał rodakom naszym, w granicach rzeczypospolitej francuskiej zamieszkałym, odezwę prezydjum wystawy z grudnia r. 1892 i za-

komunikował ją w przekładzie wszystkim dziennikom francuskim.

Wizyta ministra w gimnazjach. Dowiadujemy się, że p. minister Zaleski, za ostatniego pobytu swego w mieście naszem, chcąc snać osobiście przekonać się o postępach naszej młodzieży szkolnej w nauce języka łacińskiego, udzielanej wedle teraźniejszej metody, odwidził w czwartek w towarzystwie wiceprezyd. dr. Bobrzyńskiego dwa gimnazja lwowskie. Mianowicie zjawił się dnia tego po południu w gimn II. (niemieckiem) w klasie I. na lekcji prof. K. Fischera, a później w gimnazjum Franciszka Józefa w klasie VI. na lekcji prof. Tom. Sołtysika. Po dłuższem przysłuchiwaniu się uważnem tu i tam pytaniom nauczycieli i odpowiedziom uczni, wyraził JE. obu rzeczonym pedagogom słowa gorącego uznania i zupełnego swego zadowolenia ze skonstatowanych rezultatów.

Cukrownia w Tłómaczu A. Gumińskiego, Weltera i spółki, wznosi na wystawie krajowej oddzielny pawilon.

Onegdajszy deszcz musiał poowstrzymać bieg robót na placu wystawowym, a mianowicie około budowy pałacu sztuki i przemysłu. Zajęcia się wystawą dowodzi okoliczność, iż pomimo tak niewdzięcznej aury nie brakło i w tym dniu widzów na wzgórzu parku Kilińskiego.

Przebił bagnetem wczoraj żołnierz nazwiskiem Demko Skoropan żyda Chaima Dinnera, który przytrzymał go na kradzieży kiełbas w szynku przed rogatką Żółkiewską. Dinnera, jako niebezpiecznie rannego, odstawiono do głównego szpitala, zaś Skoropana oddała policja w ręce władzy wojskowej.

Kronika brukowa. Policja wyśledziła kryjówkę złodziei, a to w mieszkaniu Maurycego Himmelbranda przy ul. Bożniczej l. 17. Nadto Himmelbrand urządził u siebie dom gry, z którego oczywiście nie małe ciągnie zyski, złodzieje bowiem przegrywają tam „zarobione“ pieniądze... Pomysłowego żydka policja aresztowała.

Niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego Jana Obielowskiego, przytrzymano wczoraj w chwili, gdy tenże skradł Antoniemu Grochowskiemu pugilares na pl Strzeleckim. Obielowski urządza wyprawy na cudze kieszenie w ten sposób, iż udaje pijanego, potrąca przechodniów i wtedy wyciąga zręcznie pugilaresy.

Grzegorz Cholewka poszukuje swej małżonki, która w tajemniczy sposób ulotniła się ze Lwowa, pozostawiwszy bez opieki 6-tygodniowe dziecko.

Niewyśledzeni złodzieje włamali się ubiegłej nocy za pomocą zburzenia muru do ogrodu przy ul. Pijarów l. 15. i skradli z komórek rozmaite przedmioty, wartości kilkudziesięciu zł.

Składka. Młodzież polska zebrała na nabożeństwie dziękczynnem w 102 rocznicę konstytucji 3. Maja wraz z pozostałemi ze składek własnych 26 zł. 87 ct., przeznaczając: 10 zł. na funduszu im. Kościuszki, 16 zł. 87 ct. na cele Tow. szkoły ludowej.

Raut panieński. Otrzymujemy następujące pismo: „Upraszam uprzejmie te panie, które raczyły się zająć rozprzedażą biletów na raut panieński, by zechciały do wtorku najdalej nadesłać pieniądze i pozostałe bilety w celu zamknięcia rachunków.

Romanowa Gostkowska
ul. Franciszkańska l. 5.

Walne zgromadzenie Tow. myśliwskiego im. św. Humberta we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 13. maja b. r. o godzinie 6. wieczorem w małej sali Kasyna miejskiego przy ulicy Akademickiej l. 13.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę o godzinie pół do 4 popołudniu „Gorąca krew“, wodewil w 3. aktach, a 7. odsłonach L. Krenn'a i K. Lindau'a, muzyka Hugona Schenka, tłumaczenie A. I.; wieczór o godzinie 7 przedstawienie rozpocznie „Zemsta bogini“, komedja w 1. akcie wierszem Pawła Ferrier'a, tłumaczył Bronisław Przyrębia; zakończy „Pajace“, opera w 2. aktach z prologiem, słowa i muzyka R. Leoncavall'a, w tłumaczeniu A. Kiczmana. Pożegnalny występ panny Julji Biondelli i panów Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta; jutro w poniedziałek „Skąpiec“, komedja w 5 aktach Molier'a. Czwarty występ p. Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich.

Z teatru. Na trzeci występ gościnny na naszej scenie wybrał p. Rapacki „Teścia“. komedję Abrahamowicza. Jak we wszystkich kreacjach, tak i tutaj dał nam znakomity artysta typ zupełnie skończony, odtworzony z całą wytwornością i subtelnością, jemu właściwą. Wcale licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła też gościowi serdecznych oznak zadowolenia. W obsadzie reszty ról zaszły pewne zmiany. Pani Żelazowska i p. Dębicki wywiązali się należycie ze swego zadania, jak niemniej i reszta artystów, biorących udział w przedstawieniu, które poszło raźno i gładko.

„Watażka“, praca sceniczna autora „Miatieży“ p. Aurelego Urbańskiego, pojawi się na naszej scenie w poniedziałek 15. bm. Praca ta budzi w kołach naszej publiczności wielkie zainteresowanie, ci zaś, którzy ją znają z czytania, rokują jej świetną przyszłość na scenie. Autor bierze czynny udział w próbach i wyraża się z najwyższem uznaniem o grze artystów. Główne role odtworzą pp.: Chmieliński, Zboiński, Woleński, Kiczman, Hierowski, tudzież pp.: Żelazowska, Stachowicz i Gostyńska. Dyrekcja ze swej strony dokłada starań, aby dzieło to wypadło jak najlepiej na naszej scenie.

Ostatnie wiadomości.

Do Pol. Corr. donoszą z Petersburga: Gier objąć ma w najbliższym czasie kierownictwo w ministerstwie spraw wewnętrznych. — Towarzysz ministra finansów mianowany ma być natychmiast po powrocie cara do stolicy. Zgodnie przypuszczają, że na stanowisko to przeznaczony jest A. Antonowicz.

Podług informacyj *Now. Wrem.* liczba rekruta w Rosji do wojsk lądowych i floty, wyniesie w r. b. 262.000 głów, oraz 2400 rekruta z pomiędzy ludności obwodów terskiego, kubańskiego i zakaukaskiego.

St. Peter. Wied. zaznaczają naprzód wrażenie, jakie wywarła w Europie zachodniej broszura niemiecka p. t.: „Czy Rosja może napaść na Konstantynopol?“ Autor dochodzi do wniosku, że może, albowiem obrona stolicy Turcji od strony morza nie stanęłaby temu na przeszkodzie.

„Obecnie Dardanelle lepiej są ufortyfikowane, niż dawniej — czytamy dalej — ale i flota jest lepszą. Energiczny a śmiały admirał mógłby przerwać łańcuch fortyfikacyj bez wielkich strat. Po takim fakcie pozostaje tylko prawidłowa blokada miasta, oraz obrócenie przez bombardowanie lepszych gmachów w perzynę.“

Autor powołuje się na opinję Moltkego, który przez lat trzy był wojskowym doradcą sułtana, a na żądanie Murada II., wyraził opinję, że wątpliwem jest, czy nawet najlepsze fortyfikacje nie zdołają przeszkodzić bombardowaniu miasta. Radził nadto zwrócić usiłowania ku obronie brzegów morza Czarnego, dla przeszkodzenia wylądowaniu wojsk. W zatoce Kilijskiej wybudowano fort, ale on nie jest zdolny do wytrzymania bombardowania. Na azjatyckim brzegu tureckim wznoszą się dwa groźne forty w zatoce Riva, ale i one nie mogłyby powstrzymać potężnej eskadry. Brzeg rumelijski ma także szereg bateryj: Temi-Tabia, Mecar-Burna i Madżar-Kalessi. Wszelako energiczny admirał zdołałby zawsze zniszczyć całkowicie te stare ruiny. Także końcowy ustęp broszury nie jest miły dla ligi środkowo-europejskiej, brzmi bowiem, jak następuje:

„Pewnego pięknego dnia Rosja, jeśli tylko zechce, Porta i Europa mogą stanąć oko w oko z niespodziankami nader niemiłemi! Oto, co **sprawia wrażenie w Europie.**“

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Praga 6. maja. P. Gregr motywując wniosek wysłania adresu do cesarza, polemizuje z historyczną szlachtą która zwraca się przeciw ludowi czeskiemu. W perspektywie okazuje wystąpienie Czechów z rady państwa. Wniosek Gregra przekazano komisji.

Rzym 6. maja. Barzilai i Giovanelli interpelowali w izbie ministra spraw zagranicznych, czy postępowanie tryesteńskiej policji, która przeszkadzała każdej uroczystości na cześć srebrnego wesela króla, wydaje mu się zgodnem z urzędowemi zapewnieniami przyjaźni ze strony Austrji. Minister Brin oświadczył, że w myśl regulaminu izby odmawia odpowiedzi na tę interpelację.

Berlin 6. maja. Całe miasto w gorączkowem naprężeniu. To opowiadają o rokowaniach kompromisowych, to o rozwiązaniu izby, to wreszcie o zamachu na konstytucję. W izbie na mowców mało zwracają uwagi. Kilku mowców przemawia przed próżnemi ławkami. Przy stole ministerjalnym ciągłe narady. Caprivi z wiernymi sobie posłami oblicza głosy, wciąż jednak okazuje się niemożliwość uzyskania większości, umyślnie więc przyjaciele rządu przeciągają dyskusję. Słychać mianowicie, że skrzydło wolnomyślnych z Richertem na czele skłonne jest znów do kompromisu. Naprężenie panuje takie, że posłowie bywają w parlamencie niemal w pełnej liczbie.

Wczoraj przemawiał jako pierwszy Manteuffel za wnioskiem Huenego, dalej Lieber, który ostro ganił pretensje sfer wojskowych do nieomylności.

Benigsen przemawiał także za wnioskiem Huenego, apelując do izby, by poddała się powadze wojskowych władz.

Payer (stronnictwo ludowe) mówił przeciw przedłożeniu.

Komierowski oświadczył, że właśnie jako Polak rozumie, iż Niemcy chcą wziąć na siebie ten wielki ciężar. Imieniem Koła polskiego godzi się mowca na wniosek Huenego. (Żywe oklaski).

Dziś nastąpi ciąg dalszy rozprawy.

Wiedeń 6. maja. Burmistrz krakowski doktor Szlachtowski otrzymał szlachectwo. Referent sanitarny we Lwowie dr. Merunowicz otrzymał order żelaznej korony 3 klasy, a burmistrz przemyski dr. Dworski, fizyk krakowski dr. Buszek, fizyk lwowski dr. Krokiewicz order Franciszka Józefa; dr. Kownacki w Wieliczce i dr. Kasprzycki w Czerniowcach otrzymali złoty krzyż z koroną, Ludwik Swolkien w Zwierzyńcu złoty krzyż, Józef Baran w Zakliczynie, Jakim Onyszczuk w Szydłowcach, Marek Olejnik w Załuczu srebrny krzyż. Wszystkie powyższe odznaczenia zostały przyznane powyżej wymienionym osobom za skuteczną i energiczną działalność podczas niebezpieczeństwa epidemji cholerycznej.

Wiedeń 6. maja. Główna wygrana losów kredytowych ziemskich padła na serję 114 nr. 204.

Wiedeń 6. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy połudn. notowano: kredyty 336·12; węg. kredyty 393·75 anglosy 151·—; laenderbanki 256·20; sztacbany 3.5·25; lombardy 106·12; elbethale 239·—; tytoniowe —·—; alpiny 115·40; renta majowa 94·70; węg. złota —·—; węg. koronowa 94·85; austr. koronowa —·—; losy tureckie 51·—; uniony —·—.

Berlin 5. maja. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 175·75 (336·90); lombardy 48·40 (106·19); węg. renta złota 95·75 (115·44); ruble 212·— (127·41).

Frankfurt 5. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 279·25 (336·33); lombardy 88·75 (105·52); renta węg. złota 95·75 (115·44); koronowa 92·80 (94·94)..

Wiedeń 6. maja. Dotychczasowy stan rokowań w sprawie traktatu handlowego z Rumunją, jest następujący: Delegowany Rumunji, p. Papiniu, zakomunikował delegowanym z Austro Węgier propozycje rumuńskie względem traktatu: delegowani przyjęli te propozycje *ad referendum*, oświadczając, że muszą złożyć o nich sprawozdanie swoim rządom.

Wiedeń 6 maja. Strejkujący cieśle dopuścili się wczoraj wykroczeń, mianowicie udali się na place budowlane, aby pracujących tam zniewolić do strejku.

Buda-Peszt 6. maja. Hr. Kalnoky przybył tu wczoraj rano i popołudniu miał posłuchanie u cesarza.

Berlin 6 maja. Część dzienników uważa kompromis względem projektu wojskowego za możliwy w ostatniej chwili.

Berlin 6. maja Rada związkowa obraduje dziś nad wnioskiem Prus na rozwiązanie izby, które dziś zapewne nastąpi.

Paryż 6. maja. Stan chorego Pasteura jest groźny.

Paryż 6. maja. Marszałek Mac Mahon niebezpiecznie zachorował.

Cetynia 6. maja. Książę czarnogórski nadał resydentom austrjackiemu i rosyjskiemu wielkie wstęgi orderu Daniły.

Sztutgard 6. maja. Dziennik urzędowy ogłasza spensjonowanie br. Manelera, posła we Wiedniu, a zamianowanie br. Varnbüllera na jego miejsce.

Bruksela 6. maja. Na życzenie Stanów Zjednoczonych rząd belgijski zwołał ponownie międzynarodową konferencję monetarną na 30. bież. miesiąca.

Petersburg 6. maja. Carska rodzina przedłuży swój pobyt na Krymie, ale na 10. rocznicę koronacji (27. b. m.) przybędzie do Moskwy.

Petersburg 6. maja. Gubernator Kurlandji ma wydać rozkaz, według którego do końca tego roku dwie trzecie części żydów mają opuścić Lubawę. Powstał stąd popłoch w kołach kupieckich, ponieważ wielu żydów należy do hurtowników.

Wiedeń 6. maja. Giełda zbożowa. Pszenica na czerwiec 6·41 na jesień 8·65—8·70 żyto na jesień 8·25 do 8·31, owies na jesień 6·65—6·73.

Wiedeń 6. mja. Od rana pada tutaj śnieg, zimno dotkliwe.

Buda-Peszt 6. maja. „Budap. Corr.“ ogłasza sprawozdanie ze stanu zasiewów, według którego żyto i owies, a częściowo także pszenica przez posuchę mocno ucierpiały, tak, że już teraz można przewidzieć zbiór „gorszy niż średni“.

Petersburg 6. maja Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że Wołgą nadpłynęła nagle olbrzymia kra i dwa parowce jakby piłą rozcięła, a trzeci mocno uszkodziła. Pod Jarosławiem wezbrała Wołga na trzy metry ponad stan prawidłowy.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6. maja 1893 r

HOTEL ŻORŻA. M. Kosielska z Podola ros. B. Kościelski z Dublan. Z. Ujejski z Wygnanki. A Cielecki z Porchowy. W. Gorski z Rozwienicy. K. Wiszniewski z Dobran. T. Horodyski z Komarowa. G. Kuba z Moguncji.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. L Starzeński z Podkamienia. I. Łubkowski z Rzipka. Z. Słonecki z Krakowa. I. Biliński z Panowic. K. Zaremba z Adamówki. I. Gnoiński z Cieszanowa. Ks B. Stysiński z Krakowa. R. Moser z Żółkwi. A. Lyon z Hamburga. A. Kleinman z Wiednia.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Pompki do piwa z dzwignią po zł. 13·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Skład fabryczny pończoch, skarpetek, pończoszek i skarpetek drucianych M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, plac Marjacki 8. 3

Praktykanta poszukuje poczmistrz w Boryni. 340

Poszukuje się do kupna kilka loszek i knura rasy siamskiej, również buhaja pełnoletniego tyrolczyka czarno srokatego silnej budowy felbluta. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Podniestrzany, poczta Żydaczów. 337

Poszukuje się EKO NOMA, odpisy świadectw nadsełać Zarząd Dóbr Tutkowiec, poczta Krukienice. nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi 326

Apteki z obrotem 4—6 tysięcy lub większej dzierżawy ile możności w w Galicji zachodniej poszukuje L. D. Lubla, poczta Frysztak. 328

Na sprzedaż 1) kamienica dwupiętrowa o dwóch frontach, bardzo rentowna przy ulicy Ossolińskich niedaleko nowego gmachu pocztowego; 2) Dwie parcele budowlane, każda około 100 sążni kwadr. przy ulicy Zyblikiewicza, tuż za ulicą św. Mikołaja. Bliższa wiadomość w kancelarji adw. dra Kwiatkowskiego, we Lwowie, ul. Czarneckiego nr. 1.

Urząd pocztowy w Mikuliczynie poszukuje natychmiast ekspedytora lub ekspedytorkę z uzdolnieniem telegraficznem. 342

Magister farmacji poszukuje zastępstwa lub posady od 1. czerwca Zgłoszenia poste restante A. Z. Stary Sącz. 338

Ekspedytor z egzaminem pocztowym i telegraficznym, znajdzie zaraz umieszczenie u Marji Luknanda, c. k. poczmistrzyni w Leżajsku. 339

Osoba inteligentna poszukuje umieszczenia do zarządu domem u wdowca we Lwowie lub na prowincji. Pod adresą: N. N. ulica Grodecka l. 7, parter, drzwi 2. 334

Tutki cygaretowe niekiejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z kuchnią, **2** pokoje, przedpokój i kuchnia, są do wynajęcia od 1. czerwca w domu przy ul. Skarbkowskiej l. 17.

1 pokój zaraz do wynajęcia. Skarbkowska l. 17.

1 pokój i kuchnia od 1. czerwca ulica Skarbkowska l. 17.

Alfred Gericke
Wiedeń, Liebenberggasse 7.

Przeszło 1.000 nagród wygranych 1892.



Przeszło 1.000 nagród wygranych 1892.

Cenniki za marką 10 ct.

Wszelkie reperacje bicyklów najtaniej. 114 1—2



Najnowsze francuskie parasolki z falbanami (Volants) w najefektowniejszych kolorach mieniących (changeants), angielskie En tous cas, welony najmodniejsze, rękawiczki duńskie, szwedzkie glacé, watążki, koronki, hafty, kwiaty, pióra i kapelusze, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecinne, pończochy i wyroby pończoszkowe.

Osobny oddział najmodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjumy do podróży, prochowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matinées, jakoteż osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych, płaszczyków dziecinnych oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki belgolandzkie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecinna w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Wiedeński **Magazyn au Louvre we Lwowie, pl. Kapitulny, 3, filja w Krynicy pod Orłem.**

Ilustr. cenniki gratis i franco. 1409 1-?

Mającym zamiar wyjeżdżać na świeże powietrze nadarza się sposobność blisko Lwowa wynająć suche piękne większe lub mniejsze mieszkania **w uroczym szpilkowym lesie Brzuchowickim** vis-à-vis dworca kolejowego w wspaniałej obszernej dwu piętrowej willi, która jest murowaną, z komfortem i wszelkiemi wygodami urządzona.

Bliższa wiadomość w miejscu lub we Lwowie u p. **Bolesława Mikulińskiego,** plac Halicki l. 12. 1530 1—5



Niezbędną dla każdego gospodarstwa jest

Kathreinera Kneippa Kawa Słodowa

ze smakiem kawy ziarnistej.

Nastręcza ona niezrównaną korzyść, gdyż szkodliwe używanie niezmięszanej, lub z surogatami mięszanej kawy ziarnistej można usunąć, a w miejsce tego przyrządzać sobie kawę **bardziej smakowitą,** a przytem **zdrowszą i pożywniejszą. — Niezrównana jako dodatek do kawy ziarnistej. Wysoce polecenia godna dla pań, dzieci i chorych.** Falsyfikatów należy troskliwie unikać. **Wszędzie do nabycia.** ½ **kilo po 25 ct.**

GANZ & Cie.

Towarz. akcyjne Lejarni żelaza i fabryki machin Budapeszt: Leobersdorf pod Wiedniem.

Turbiny,

zastosowane do miejscowych stosunków z najściślejszem zregulowaniem i najmożliwszem zużytkowaniem siły wodnej.

Przyrządy walcowe

z walcami z twardego żelaza dla mielenia wysokiego i płaskiego,

różne maszyny młynarskie

i urządzenia całych młynów, łuskacze rozdrabiacze, jak **śrótowniki,** systemu Grusona, łamacze, walce, wytrzęsacze i t. d. **Urządzenia do elektrycznego oświetlenia** według znanego systemu dalekiego prowadzenia i **elektrycznej przenośni siły,** która umożliwia, nawet dalej położoną siłę wodną z korzyścią zużytkować. 1568 1—8

Maszyny do fabrykacji papieru i celulozy.

Jeneralne zastępstwo: Paul Engel, Wien IX/I. Wasagasse 31.

Hotel warszawski we Lwowie

przy placu Bernardyńskim, obok c. k. gener. komendy,

objął we własny zarząd właściciel Dr. Adam Czyżewicz.

Zadowolenie gości pod względem wygody, dobrej obsługi i przystępnych cen będzie pierwszem zadaniem zarządu hotelu. Chorzy przyjezdni lub dla kuracji przybyli mogą otrzymać potrzebne przyrządy lekarskie, oraz informację co do pomieszkań w zakładach zdrojowych.

Restauracja hotelowa od 1. Lipca do wydzierżawienia.

1524 1—5 **Zarząd hotelu warszawskiego.**

Ekstrakt szpilkowy.

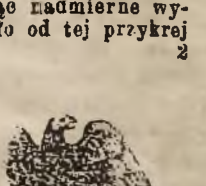
Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 40 ct.

Tabaka mentolowa.

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct. 2

Główny skład

w aptece pod „srebrnym orłem“



ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Meble dla młodych małżeństw

dla pańskich i mieszczańskich pokojów mieszkalnych do nabycia i dworków w centralnym składzie sprzedaży miejskiego stolarza i tapicera **J. G. & L. Franka we Wiedniu, Krugerstrasse 5,** St. Pöltnerhof. — Album meblowe wraz z cennikiem za złożeniem zł. 1·50 franco. 226 1—?



Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller) [illegible] **Apteka pod Złotym Lwem w Pradze.**

Ekonomowie

obznajomieni ze stosunkami Podola jeden żonaty, drugi kawaler, znajdą posadę.

Nieuwzględnionych odpisów świadectw się nie zwraca. 1601 1—4

Zarząd dóbr **Władysława Fedorowicza,** *w Oknie, p. Grzymałów.*

WINDY

wszelkiego rodzaju.

F. Wertheim & Comp.

c. i k. dostawca nadworny.

Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i fabryka wind we Wiedniu. **IV. Louisengasse Nr. 6.**

606 Ilustrowane katalogi gratis. 1-20

Przewyborne w smaku i zapachu przez **Suez** sprowadzane

HERBATY chińskie.

po zł. 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i 5 zł. za funt — 560 gramów.

Wysiewki herbaciane po zł. 1·50 i 1·70 za funt — 500 gramów z zupełnie świeżego transportu

1—? poleca handel 1011

ST. MARKIEWICZA we Lwowie, w Rynku l. 42.

OTWARCIE HOTELU.

Klagenfurt Hotel Müllner. — **Klagenfurt** Hotel Müllner.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że otworzyłem na dnia 6. maja b. r.

Hotel Müllner w Klagenfurcie

Hotel jest nowo wybudowany w najpiękniejszem wolnem położeniu, *naprzeciw dworca,* wyposażony z wielkim nowoczesnym komfortem, ogrzewaniem centralnem, jadalnią, kawiarnią i czytelnią, terasą, restauracją, ogrodem i t. d. Kuchnia wiedeńska i francuska. Oryginalne wina krajowe i zagraniczne, Piwo stare pilzneńskie i Gösser z beczki. *Ceny mierne.*

Najwygodniejsza stacja pośrednia dla podróżnych z i do południa.

Hotel jest od dworca o 10 kroków oddalony, nie trzeba więc omnibusów. Służba hotelowa znajduje się przy każdym pociągu.

O liczne odwiedziny upraszam z najwyższem poważaniem

Matjas Müllner, właściciel Hotelu i restaurator kolejowej w Klagenfurcie.

116 1—2



Stefan Dewoniski

Międzynarodowa ekspedycja i zbiorowe ładunki

Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie. Najtańsza taryfa frachtowa. Najwyższe refakcje. Prowizja za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specjalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicji i Bukowiny).

HAY'A Pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowane przez Wys. Ministerstwo

Zakład szczepienia krowianki

w Wiedniu, Alserstrasse 18.

(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu 18[illegible] w Brukseli 1888, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889).

Rozsyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiolkach, flakonach i w igiełkach kościanych. Za przyjmowanie lymfy ręczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.

Wskutek licznych zamówień ze strony P. T. urzędów i lekarzy praktycznych osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności **cenę znacznie obniżyć.** Jedna fiola dla 2—3 szczepień kosztuje 1 zł. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymph) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień 8 zł. 1505 1-



Haliaday'a

pod gwarancją bezpieczne od burzy

Motory wietrzne

dla celów **zaopatrzenia w wodę,** oraz **pomp i zakładów wodociągowych** wszelkiego rodzaju, dostarcza inżynier

Józef Friedlaender,

Wiedeń 2. Bezirk. Am Tabor Nr. 13.

1228 1—4



KLYTHIA **DLA UTRZYMANIA SKÓRY**

UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY

FETTPUDER

Najbardziej elegancki puder toaletowy

Chemicznie analizowany i uznane przez **DR. J. J. POHLA,** C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem od dam:

Karoliny Wolter, c. k. artystki teatru nadwornego we Wiedniu. 219 1—32
Loli Beeth, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Antoniny Schläger, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Ilki v. Palmay artystki c. k. uprz. teatru „an der Wien“.
Heleny Odilon, artystki niemieckiego teatru ludowego we Wiedniu.
Pana **Ernesta van Dycka,** c. k. śpiewaka opery nadwornej we Wiedniu i t. d.

Cena puszki zł. 1·20. Puszka na próbę 30 ct. Słoiki na próbę po 30 ct.

Rozsyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Do nabycia w wielu perfumerjach, droguerjach i aptekach.

Gottlieb Taussig Fabrykant dobrych mydeł toaletowych i **Perfumeryj.** Główny skład: **WIEDEŃ** I., Wollzeile Nr. 3.

Od lat 40 w wielu stajniach w użyciu w wypadkach niechęci do żeru, złemu trawieniu, poprawie mleka i pomnożeniu wydajności podoju u krów.

KWIZDY korneuburski proszek do karmy dla koni, bydła rogatego i owiec. Cena ⅟₁ pudełka 70 ct., ½ pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD:

Franc. Jan Kwizda,

c. k. austr. i król. rumuńsk. nadw. dostawcy aptekarz okręgowy, **w Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Należy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy korneuburskiego proszku do karmy bydła.** 1304 1—11

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY JANA RIEDLA WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3. **Koszule** z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3. **Koszule** kolorowe, kretonowe i zefirowe po zł. 2·50 i 2·75. **Koszule nocne** po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3. **Koszule dla chłopaków** po zł. 1·40 i 1·60. **Kalesony dla chłopaków** po 85, 95 ct. i zł. 1·10. **Półkoszulki** z kołnierzami 50 ct.

KALESONY po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80. KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80. MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80. CHUSTKI płócienne tuzin po zł. 2·40. KALIKOT letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 80, 90 do zł. 1·40. BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

KRAWATY *w największym wyborze.*

Zamówienia z prowincji wykonuje się najstaranniej. 1000 1—?

Najwyborniejsze **Cukry deserowe** które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mieszanych zł. 1·20.

½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.

½ kilo **Czekolady deserowej** po 80, 90 ct. i wyżej.

½ kilo **Karmelków mieszan.** 75 ct.

poleca 1013 1—?

HENRYK TRETER właściciel parowej fabryki czekolady **Lwów, ul. Kopernika l. 3.**

Jedynie restauracja

Naftuły Toepfera

we Lwowie,

od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götsa w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** [illegible] **16 ct. za litr.** [illegible] **Codziennie wyborne flaczki** [illegible] Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się uniżonym sługą 1—?

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l. 12, przy ulicy **Trybunalskiej** we Lwowie.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo - kąpielowy, stacja klimatyczno-lecznicza i zakład inhalacyjny solankowy (w Galicji wschodniej).

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. — Koleją Karola-Ludwika, koleją Państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej, górskiej okolicy (415 m. n. p. m.), niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuznach, Feynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka, siarkowe, szczawa, alkalowo-ziemna, kąpiele słono-siarkowiane, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, jodo bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą, Kąpiele mułowo-słone, kąpiele siarczane i słono-siarczane. Kąpiele borowinowe-żelaziste. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Tusze z słonej wody. Apteka i skład wód mineralnych.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Nowo założona wziewalnia solankowa najnowszego, systemu Wassmutha, polega na nadzwyczaj dokładnem rozpylaniu solanki za pomocą motoru parowego i odnośnych przyrządów, jak i na urządzeniu wentylacyjnem, odświeżającym ciągle powietrze.

W ten sposób przepełnione solanką powietrze, nabiera właściwości bardzo zbliżonych do powietrza morskiego. Jest to najskuteczniejszy środek leczenia chorób dróg oddechowych, jako to: katarów nosa, oskrzeli, płuc, astmy itp. Poprawia i przyspiesza odżywianie całego organizmu, ma przeto rozległe zastosowanie w najrozmaitszych chorobach. Nowy ten sposób leczenia uznany i aprobowany już dziś przez pierwsze powagi naukowe, zastosowywany bywa w pierwszorzędnych zdrojowiskach europejskich. — Dwie obszerne sale I. i II. klasy, zapewniają chorym wszelką wygodę, jakiej i w zakładach zagranicznych mieć by nie mogli, a zastosowanie najnowszego systemu Wassmutha, stawia Truskawiec na równi z pierwszorzędnemi zagranicznemi zakładami, jak Reichenhal i Wiesbaden, inne zakłady zagraniczne stoją pod tym względem niżej.

Zakład zdrojowy Truskawiecki posiada aparat suspenzyjny, systemu Chanola i Moczutkowskiego, racjonalnie zmodyfikowany przez profesora Dra Benedikta, używany przy chorobach rdzenia pacierzowego, jak przewlekłym wiądzie (Tabes dorsualis).

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia i Dr. Zenon Pelczar z Krakowa, oraz Dr. Steynhaus ze Lwowa, emeryt c. k. lekarz powiatowy. — Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie. — Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepjan, przyrządy do gier towarzyskich, jak: krokiet, lawn-tennis, bilard i kręgielnia, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itp. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w górskie okolice, zabawy towarzyskie, reuniony itp.

W pierwszym sezonie od 15. maja do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 25. września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 20. czerwca i w III. sezonie od 20. sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni, po oznaczonym terminie, t j. po 20. czerwca, opłacają taksę całkowitą. 1537

Uznany

jako najlepszy prawdz. fracuski Papier cygaretowy

jest 621 1—25



LE GLORIA

Józefa Bardou & Fils,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali. 16 Dypl. honor. 2 Dyplomy

„Hors Concours“.

„LE GLORIA“ Papier cygaretowy **przewyższa** bezwarunkowo dotychczas istniejące papierki cygaretowe **w dobroci i cienkości.**

„LE GLORIA“ jest tylko wtedy **prawdziwy,** jeżeli każda książeczka firmę **„Józef Bordou & Fils“** jako napis nosi.

„LE GLORIA“ Papier cygaretowy jest do dostania tak z gładkim, jakoteż z dziurkowanym brzegiem.

„LE GLORIA“ bywa dostarczany także w gilsach jako **produkt doskonały.**

„LE GLORIA“ Papier cygaretowy i gilsy otrzymać można w każdym **handlu tow. norymberskich i papieru,** oraz **trafikach tytoniu.**

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.